

Grzegorz Nowacki

ORCID: 0000-0001-8275-345X
Uniwersytet w Białymstoku

**WYBRANE PROBLEMY INTEGRACJI MIĘDZYPOKOLENIOWEJ W III RP.
MŁODZI VERSUS STARSI**

**SELECTED PROBLEMS OF CROSS-GENERATIONAL INTEGRATION IN III RP.
YOUNG VERSUS ADULTS**

| Abstrakt

Głównym celem artykułu jest analiza wzajemnych relacji pomiędzy starszym i młodszym pokoleniem we współczesnym społeczeństwie polskim. Uwaga badawcza została skupiona również na ukazaniu kontekstowych przyczyn kształtowania się w Polsce tzw. ukrytego konfliktu międzypokoleniowego, który znacząco ogranicza stan systemowej integracji społecznej.

• Słowa kluczowe: pokolenia, konflikt, integracja społeczna, społeczeństwo polskie.

| Abstract

The main aim of this article is the analysis of mutual relationships between older and younger generations in modern Polish society. Moreover, the research attention has been focused on showing contextual reasons of creation in Poland so-called hidden cross-generational conflict, which significantly limits the state of systemic social integration.

• Keywords: generations, conflict, social integration, Polish society.

Analiza dynamiki przemian społeczeństwa polskiego w ciągu ostatnich trzech dekad odsłania jego złożony oraz zaskakujący obraz (Marody i in. 2019). Do opisu tych przemian w przekazach publicystycznych, często wykorzystuje się metaforę „pękniętego społeczeństwa”. Należy podkreślić, że „pęknięcie” to jest zazwyczaj rozpatrywane w aspekcie politycznym. W znacznie mniejszym stopniu stanowi ono przedmiot dociekań dotyczących poznania uwarunkowań oraz rozmiaru istniejącego „pęknięcia” w wymiarze kulturowo-obyczajowym czy demograficznym. Należy jednak podkreślić, że w każdym wymiarze jest ono świadectwem stanu dezintegracji społecznej. Dodatkowo jest sygnałem, że jako narodowa wspólnota, tracimy swoją spójność. „Rozsypujące się społeczeństwo” w odniesieniu do każdego momentu czasowego jest stanem niezwykle groźnym (Domański, Rychard i Śpiewak 2005). W tym aspekcie warto zadać pytania: jak zapobiec nadchodzącej katastrofie oraz jak znaleźć efektywne narzędzia i strategie integracji społecznej? Jest to ważne zadanie, jakie musimy podjąć i rozwiązać w imię przyszłości Polski i każdego z nas, niezależnie od osobistych preferencji politycznych.

Na podstawie literatury przedmiotu, ale również na podstawie badań własnych wykonanych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku, można stwierdzić, że określony stan integracji we współczesnym społeczeństwie jest warunkiem *sine qua non* jego dynamiki funkcjonowania oraz rozwoju. Odpowiedni stan integracji społecznej jest fundamentem kapitału społecznego, które według F. Fukuyamy jest najważniejszym współcześnie fundamentem i zarazem czynnikiem determinującym rozwój całego systemu społecznego (Fukuyama 1997). Wysoki stan integracji społecznej jest ważny nie tylko z powodów ekonomicznych, ale przede wszystkim społecznych. Racjonalizacja i harmonizacja relacji między ludźmi z różnych wspólnot bowiem niweluje oraz tonizuje antagonizmy społeczne. Wysoka integracja międzykategoryjna to również narzędzie eliminacji konfliktów społecznych, które mogą „rozsadzić” każdy system społeczny. Podnosząc problem poziomu integracji społecznej, można na niego spojrzeć z wielu perspektyw. W rezultacie można stwierdzić, że newralgiczna jest w tym ujęciu perspektywa pokoleniowa (demograficzna). Jaki jest więc poziom integracji między młodymi a starszymi pokoleniami, egzystującymi w ramach III RP? To w zasadzie proste

pytanie, na które w pierwszej chwili chce się udzielić szybkiej i jednoznacznej odpowiedzi. Można zatem stwierdzić, że integracja międzypokoleniowa w III RP jest słaba, co stanowi silną barierę dla rozwoju i stabilności systemu. W rezultacie takiej odpowiedzi na wyżej postawione pytanie należałoby wręcz mówić o określonym stopniu dezintegracji, a nie o istniejącym poziomie integracji. Jak zwykle, kiedy analizujemy stany społeczeństwa i to takiego w trakcie niewyobrażalnie szybkiego rozwoju, a więc zamieniającego swoją strukturę i zasady funkcjonowania, to narażamy się na duże uproszczenia. Co gorsze, możemy popełnić w swoich analizach znaczące błędy. Należy zdać sobie sprawę, że przyjęty w niniejszym artykule ogląd relacji młodzież *versus* starsi w III RP może być obarczony dużą dozą subiektywizmu. Dalszą część prezentowanej analizy traktować należy jako refleksję na temat relacji międzypokoleniowych, a nie *stricte* naukowo ustalone i zweryfikowane tezy. Zarazem należy założyć, że warto budować w Polsce relacje oparte na integracji społecznej międzypokoleniowej, opartej na wymianie między poszczególnymi generacjami. Truizmem jest stwierdzenie, że dzieje ludzkości zawsze pełne były napięć, antagonizmów, jawnych i ukrytych konfliktów między starszymi a młodszymi. W tym ujęciu należy podkreślić, że młodzi ludzie zawsze dla starszych generacji byli zagrożeniem, niejednokrotnie rozsadzający ich świat zbudowany oraz urządzony według przyjętych przez nich znanych standardów. W efekcie dla starszych pokoleń tylko ich świat jest zrozumiały, przyjazny i jedyny, jaki są w stanie w pełni zaakceptować.

Natomiast współczesną osobliwością jest to, że:

- wśród młodych Polaków wciąż narasta postrzeganie starszych, jako kategorii społeczeństwa nienadążającej za postępem i wyzwaniem współczesnej cywilizacji, blokującą im dostęp do ważnych pozycji w systemie;
- dominuje wśród młodych postrzeganie starości z perspektywy *gerontologii* (starość jako zbędny okres życia człowieka) oraz *gerontokracji* (załączania przez starych ludzi kontroli i podmiotowego wpływu na kształt systemu społeczno-politycznego);
- młodzi ludzie odrzucają tzw. mądrość życiową i użyteczność doświadczenia starszych oraz ich wartości czy styl życia (Bugajska 2010). Czasy, kiedy dzieci uczyły się od rodziców, minęły bezpowrotnie wraz z odejściem

do historii społeczeństwa określonego przez Margaret Mead jako społeczeństwa charakteryzującego się kulturą *postfiguracywną*. W czasach społeczeństwa o kulturze prefiguracywnej najczęściej to starsze generacje uczą się od młodszych;

- istniejący świat dorosłych i młodzieży to byty mające coraz mniej wspólnych elementów i wartości łączących. Wydaje się, że są to obecnie coraz bardziej autonomiczne i odrębne społecznie światy.

Ponad pół wieku temu znakomity socjolog polski profesor Stefan Nowak udowodnił swoimi pracami badawczymi, że „jabłko pada niedaleko jabłoni”. W jego rozumieniu młode i starsze pokolenia drugiej połowy XX wieku właściwie się nie różnią (Nowak 2009). Profesor Stefan Nowak uważał, że brak różnic międzypokoleniowych jest wartością samą w sobie. Ta właściwość miała być czynnikiem dynamizującym rozwój Polski. Zintegrowane wokół tych samych wartości społeczeństwo miało być podstawą bezkonfliktowego i harmonijnego podnoszenia poziomu życia w naszym kraju. Zaistniałe w drugiej połowie XX wieku wydarzenia społeczno-polityczne sfalsyfikowały w znacznej mierze ustalenia i analizy poczynione przez Stefana Nowaka. Okazało się, że nawet silna spójność poglądów świadomości oraz zachowań młodego i starego pokolenia nie gwarantuje kontynuacji oraz konserwacji istniejącego systemu społeczno-politycznego. W 1989 roku rozpoczęła się jego radykalna transformacja, w której pierwszoplanowym zacznym był brak zdolności systemu do zaspokajania podstawowych potrzeb egzystencjalnych społeczeństwa. W takiej sytuacji okazało się, że silna ideologiczna integracja międzypokoleniowa nie jest wystarczającym gwarantem zapewnienia trwania systemu społeczno-politycznego w jego dotychczasowym stanie i kondycji. Za to są nimi wyzwania, jakie przed całym społeczeństwem stawia zmieniająca się ciągle rzeczywistość. Jeśli społeczeństwo chce się zmierzyć z największymi problemami współczesności, to musi ono odrzucić dominację działań ludzi dokonywanych niemal wyłącznie z pobudek egoistyczno-partykularnych.

Nie jest nic nadzwyczajnego w sytuacji, kiedy w systemie społecznym następuje proces dostosowania się jego elementów do lepszego i racjonal-

niejszego funkcjonowania. Wszystkie systemy społeczno-polityczne ulegają transformacji i permanentnie się reorganizują. Ważne jest, aby dokonywane w systemie zmiany były akceptowane przez znaczącą większość ludzi. Wiadomo z wielu badań, że w naszym systemie dokonywane zmiany doprowadziły do wyraźnych podziałów społecznych. Naukowcy nazwali to „pęknięciem społeczeństwa” (Leder 2013). W polskim systemie ukształtowanym po 1989 roku powstały potężne różnice między młodym a starszym pokoleniem. Przez trzydzieści ostatnich lat stale narastało w społeczeństwie poczucie, że brak jest porozumienia między tymi generacjami. Związane ono było dodatkowo z przekonaniem o międzygeneracyjnej przepaści mentalnej oraz z koniecznością adaptacji do radykalnych zmian. Teoretycznie kierunek tych zmian jest oczywisty. To liberalna demokracja. Wybitny reprezentant teorii modernizacji Ronald Inglehart (Inglehart i Norris 2006) pewnie sformułowałby tezę, że mimo wywoływania przez wspomniane zmiany dużego rozwarstwienia społecznego i nasilenia konfliktów interesów pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi, to polskie społeczeństwo powinno dążyć w kierunku niezależności, wolności, tolerancji i demokracji. W żadnym wypadku rozwój społeczeństwa polskiego nie powinien iść w stronę konserwatyzmu oraz autokratyzmu (Stankiewicz 2018). Stan i kondycja społeczeństwa polskiego w ostatnich latach jest zaprzeczeniem modernistycznych wizji, mimo że wśród najmłodszego pokolenia widać apoteozę demokracji liberalnej (Czapiński i Panek 2015). Zarazem młodzi Polacy mają w stosunku do demokracji wiele zastrzeżeń. Z rozległych badań Krystyny Skarżyńskiej wynika, że młode postransformacyjne pokolenia Y i Z, które nie żyły w innym systemie niż kapitalistycznym, nie dostrzegają zagrożeń dla demokracji, jakie niesie populizm i autokratyzm (Skarżyńska 2020). W przypadku starszych generacji demokracja po epoce socjalizmu była „świętością”, natomiast dla młodych, często jest to ustrojowe rozwiązanie o bardzo wielu wadach, wobec których kierują wiele nierealistycznych oczekiwań. Młodzi ludzie aprobują model demokracji jako bezwarunkowy dyktat większości, bez uwzględnienia praw mniejszości. Młodzi ludzie totalnie oczekują, w odróżnieniu od starszych, od demokracji dużego wsparcia socjalnego. Ich zdaniem Polska ma być państwem opiekuńczym oraz ideologicznie obojętnym, co zasadniczo różni ich

od starszych pokoleń. Tymczasem generacje ludzi starszych silnie podkreślają znaczenie wolności, podmiotowości systemowej, trójpodziału władzy jako niezbywalnych atrybutów modelu demokracji, o który walczyli. Również wśród ważnych właściwości swojego modelu demokratycznego starsze generacje umiejscawiają tolerancję i tym samym ograniczają agresję jako formę komunikacji społecznej. To często różni starszych od młodszych Polaków, wśród których dominuje postawa *hejtu*, nienawiści oraz podwyższonego poziomu agresji. Krystyna Skarżyńska twierdzi, że w przypadku większości młodych Polaków charakteryzuje je postawa *ipso-centriczna*, czyli taka, w której dominuje uwzględnienie tylko własnego punktu widzenia i interesu. Według niej jest to pochodna sposobu socjalizacji po 1989 roku młodych pokoleń X, Y i Z. W efekcie są to generacje nader egoistyczne, uczone bezwzględności indywidualizmu i konformizmu. Posłuszeństwo tych generacji wykreowane zarówno przez szkołę, jak i rodzinę, wytworzyło pokolenie egoistycznych narcyzów z nastawieniem na branie według zasady: „bo mi się to należy”. Ponadto młodzi są skoncentrowani na szybkiej realizacji własnych celów, na zasadzie „wszystko albo nic”, „sukces albo klęska”. Tak wychowani młodzi ludzie mają ograniczoną zdolność odraczania gratyfikacji i cierpliwego czekania na sukces. Młode pokolenie nie jest jednak monolitem. W widocznym stopniu występują w nim różnicowanie wartości i różne postawy wobec świata. Należy jednak podkreślić, że coraz bardziej charakterystyczna dla niego staje się orientacja autokratyczna i konserwatywna. Krystyna Skarżyńska sądzi, że jest to rezultat sytuacji, kiedy w polskim życiu społecznym dominuje przekaz i obraz świata, jako „społecznej dżungli”, w której wszelkie relacje międzyludzkie są antagonistyczne. W takiej sytuacji konserwatyzm i autokratyzm stają się łatwym sposobem poradzenia sobie z wszelkimi zagrożeniami i problemami, jakie niesie im życie. Do tego w polskim systemie edukacyjnym, ale również instytucjonalnym, dominuje fundamentalizm katolicki i ksenofobia. Jest faktem empirycznie potwierdzonym, że wyrosłe na ich podstawie przekonania oraz zachowania ukonstytuowały grupowe konserwatywno-autokratyczne tożsamości młodego pokolenia Polaków. Zaistniały stan nastawień i orientacji mentalnościowych młodych jest zgodny z oczekiwaniami obecnie rządzących, ale jest on zabójczy dla rozwoju naszego kraju. Rozwój ten, niezależnie od

preferencji rządzących, jest nierozzerwalnie związany z demokracją liberalną i aktywnym działaniem na rzecz jej zarówno młodych i starszych Polaków.

Istniejące w systemie społecznym grupy muszą współpracować, aby wyzwania, które niesie rzeczywistość, skutecznie rozwiązywać w ramach doskonałego systemu demokratyczno-liberalnego. Do tego, aby było to efektywne i celowo ukierunkowane działanie potrzebne jest współdziałanie starszych i młodych generacji Polaków. Współdziałanie to musi spełniać fundamentalny warunek: uznania przez oba pokolenia faktu, że różnią się one pod wieloma względami od siebie, ale mogą równoważnie wiele wnieść do swojego życia. Współistnienie pluralizmu tożsamościowego starych i młodych jest więc warunkiem wyjściowym do mobilizacji ich sił na rzecz ulepszenia systemu, w którym funkcjonują. Pluralizm tożsamościowy nie stanowi w takiej sytuacji istotnej przeszkody we wspólnym realizowaniu podjętego programu konstrukcji nowego systemu, w którym poszczególne kategorie społeczeństwa lansują rozmaite rozwiązania oraz doświadczenia pokoleniowe, czy operują różną wrażliwością społeczną. Mimo że różnią się od siebie, to komunikują się ze sobą i dyskutują na temat tego, co jest najlepsze dla Polski i dla nich samych. Oznacza to w praktyce, że poszczególne pokolenia nie zamykają się w swoich ramach i nie formułują jednostronnego przekazu o preferowanym modelu funkcjonowania systemu i pożądanym zachowaniach w nim ludzi.

Bardzo interesujące badania preferowanych form życia młodych i starszych generacji w ramach agencji badawczej IQS przeprowadziły w ostatnich latach Katarzyna Krzywicka-Zdunek oraz Dorota Peretiakowicz (Mazuś 2019). Autorki badań sklasyfikowały dorosłych Polaków według ich sposobu życia. Zgodnie ze stosowaną przez nie metodą badawczą, żyjących 6,3 mln młodych Polaków (przedział wiekowy 16-29 lat) można skategoryzować w 5 kategoriach:

- 1) Ziomki – liczy ta kategoria 2,04 mln;
- 2) Domisie – 1,8 mln;
- 3) *Lajfhakerzy* – 1,3 mln;
- 4) *Regreci* – 0,6 mln;
- 5) Hipsterzy – 0,56 mln.

Grupa „Ziomki” stanowi najliczniejszą kategorię wśród młodych Polaków. Zarazem jest to najmłodsza część tej kategorii. Dla „Ziomków” liczy się grupa rówieśnicza, przebywanie i działanie w niej, przy zachowaniu własnej tożsamości. „Ziomek” lubi się bawić, nie znosi nudy, stąd często bywa na imprezach, meczach, eventach. „Ziomek” buduje swoją pozycję w grupie i wydaje mu się, że poza nią, niewiele znaczy. Nieco mniejszą kategorią młodych są „Domisie”, które najlepiej się czują we własnym domu, gdzie mogą wykazać się posiadanymi zdolnościami, np. w gotowaniu. „Domisiów” charakteryzuje ciepły i częsty kontakt z rodzicami, nawet po założeniu własnej rodziny. „Domiś” jest obowiązkowy i poważnie traktuje swoją pracę. Ważna jest dla niego miłość i przyjaźń. Jest na ogół tradycjonalistą i zaangażowanym katolikiem. Tylko nieco mniejsza jest kategoria *Lajfhakerów*, którzy są dobrze zorganizowani, szukają nowych wyzwań, mają wysokie kwalifikacje, ale nader często się nudzą i zmieniają pracę. Interesującą cechą osobników z tej kategorii, to trzymanie się i postępowanie według własnych zasad. *Lajfhakerzy* dbają o swój wygląd i stale podnoszą swoje wykształcenie. Lubią także pozostawać w związkach partnerskich. Najmniej liczną kategorią wśród najmłodszych dorosłych Polaków są „hipsterzy”. Jest to kategoria, którą można spotkać jedynie w dużych miastach. Dbają o wygląd, podzielają konsumujący dorobek rodziców, lubią imprezy i nie przejmują się przyszłością. Tylko niewiele większa wspólnotę tworzą *Regreci*, którzy na ogół jednocześnie uczą się i pracują. *Regreci* to zbuntowane jednostki, ale też bardzo sfrustrowane trudnościami i problemami, jakie niesie im codzienne życie.

Katarzyna Krzywicka-Zdunek oraz Dorota Peretiakowa skategoryzowały również dorosłych Polaków. Autorki te proponują, aby populację starszych Polaków w wieku 30-55 lat podzielić na 4 kategorie:

- 1) „Zawzięci” – 3 mln;
- 2) „Progresi” – 2,5 mln;
- 3) „Konstruktywni” – 2 mln;
- 4) „Autonomiczni” – 1 mln.

Wyróżniły one też pięć kategorii kobiecych w wieku 18-65 lat:

- 1) „Ogarniaczki” – 2,8 mln;
- 2) „Domowe Królowe” – 2,8 mln;

- 3) „Bokserki Losu” – 2,8 mln;
- 4) „e-Księżniczki” – 2,2 mln;
- 5) „Dziarskie Dziewuchy” – 2,4 mln¹.

Wprawdzie propozycja kategoryzacji dorosłych Polaków i Polek nie jest rozłączna i nie znajdują wspólnych cech, to daje nam to sporo informacji². Najliczniejszą wyspecyfikowaną przez cytowane badaczki kategorią dorosłych mężczyzn są „Zawzięci”. To osobnicy wykonujący mało kwalifikowaną pracę, słabo wykształceni, charakteryzujący się uproszczonym na ogół zewnętrznie kształtowanym obrazem świata. W życiu liczy się dla nich praca, a w rodzinie tradycyjny podział ról i obowiązków. Dla nich przekaz informacyjny o wydarzeniach i procesach zachodzących w otoczeniu musi być przejrzysty i prosty.

Niewiele mniejszą kategorią dorosłych stanowią „Progresi”, którzy skrupulatnie planują całe swoje życie. Jako odpowiedzialni i ceniący pracę, zaspokoiли oni swoje egzystencjalne potrzeby, ale ciągle starają się podnieść „jakość życia”. Na ogół są oni mocno obciążeni zaciągniętymi kredytami. W rezultacie są bardzo nieufni i niespecjalnie udzielają się w życiu publicznym. W innej klasyfikacji można byłoby ich zaliczyć do postransformacyjnego pokolenia Y. Trochę mniej niż „Progresów” jest „Konstruktywnych”. Jest to kategoria dorosłych Polaków, którzy są tradycjonalistami, dla nich ortodoksyjna „polskość” jest wartością najwyższą, a praca niezbywalnym obowiązkiem. W ujęciu pokoleniowym to osobnicy konstytuujący postransformacyjne pokolenie X i wcześniejsze generacje. Najmniej liczną kategorią wśród dorosłych Polaków to „Autonomiczni”, którzy charakteryzują się dużą aktywnością w sferze publicznej. Walczą oni o demokrację i wolność, dbają o swoją autonomiczność oraz zachowanie tożsamości. Głównym terenem ich

¹ Autorki definiują kobiety dorosłe jako badanych w wieku 18-65 lat, a mężczyzn w wieku 35-55 lat.

² Katarzyna Krzywicka-Zdunek oraz Dorota Peretiakowicz zdecydowanie przypisują kobietom i mężczyznom odmienne zachowania konsumpcyjne, stąd prawdopodobnie takie nierozłączne propozycje kategoryjne.

działania są wielkie miasta. Przejmują się oni również klimatem i szeroko rozumianą ekologią. Zabiegają o rozwój podmiotowości własnej i innych. Zapewne bardzo wielu z nich można by uznać za przedstawicieli postransformacyjnego pokolenia Y i Z.

Autorki powoływanego raportu z badań IQS uznały, że specyficzne formy życia prezentują również Polki. Owa specyfika była zapewne powodem odrębnego podziału Polek na 5 prawie równolicznych kategorii. Według diagnozy najbardziej charakterystyczna dla Polski jest kategoria „Domowych Królowych”, które przede wszystkim cenią sobie spokojne, ułożone życie domowe, zgodnie z tradycyjnym podziałem ról żony i męża. Funkcjonują one w myśl zasady, że mąż ma zapewnić bezpieczeństwo ekonomiczne rodzinie, a żona ma dbać o dom i wychowanie dzieci. W tej sytuacji wśród „Domowych Królowych” rzadko można spotkać osobniczki, które pracują zawodowo, nawet jeśli mają tylko jedno dziecko. Wychowując dzieci, zwracają uwagę na ich wykształcenie oraz dodatkowe umiejętności, są gotowe bardzo wiele poświęcić dla ich „dobra”. W ten sposób kreują kastę „e-Księżniczek”, kategorię, która uważa, że wszystko im się należy i jest dla nich powszechnie dostępne, bez potrzeby własnej pracy i aktywności. Na przeciwległym biegunie kobiecym do „e-Księżniczek” znajdują się „Bokserki Losu”, są to przeważnie samotnie wychowujące dzieci – matki, które każdego dnia muszą walczyć o przetrwanie. Jeśli są zamężne, to na ogół mąż jest również problemem, bo albo nie pracuje, albo mało je wspiera. Wszystko jest na ich głowie, zakupy, dzieci, dom, a komfort ich życia jest bardzo niski. Z reguły są to kobiety ciężko pracujące zawodowo i w gospodarstwie domowym, które nie mają czasu na zainwestowanie we własną osobę. Zupełnie inne życie mają „Dziarskie Dziewuchy”, są one wyemancypowane, zaradne i dobrze wykształcone, często niezamężne. Wyznają one liberalne poglądy i działają w sferze publicznej. W przypadku „Dziarskich Dziewuch” ważnymi wartościami są: demokracja, wolność i podmiotowość w działaniu.

Z dokonanego powyżej przeglądu prezentowanych sposobów życia wynika, że istnieje zasadnicza różnica między młodymi i starszymi Polakami. Również nie sposób pominąć występującego wewnątrz zróznicowania zarówno wśród kobiet, jak i w nieco mniejszym stopniu wśród mężczyzn. Z powyższe-

go zestawienia wynika, że mamy dowody permanentnie pogłębiającego się rozbitcia społeczeństwa polskiego, na autonomicznie funkcjonujące kategorie. Taką perspektywę kierunku ewolucji społeczeństwa polskiego, już od początku XXI wieku, sygnalizował Tomasz Szlendak (1998). W wielu badaniach stwierdzona odrębność tożsamościowa pomiędzy młodymi a starszymi Polakami nie znalazła jednak odbicia w praktyce społeczno-politycznej. W przypadku tej sfery, od początku transformacji systemu po 1989 roku dominuje partykularyzm pokoleniowy. Występuje bowiem jednostronny kulturowo przekaz o nadzwyczajnej wartości doświadczeń wyłącznie starego pokolenia. Za owym wyidealizowanym przekazem idą działania instytucji i organizacji, które marginalizują znaczenie oraz rolę młodego pokolenia jako słabego oraz nieważnego składnika systemu społecznego. Lekceważenie i deprecjacja młodych obecnie osiągnęła stan krytyczny. Można zadać pytanie: dlaczego dziś w Polsce marginalizuje się młodych ludzi? Dlaczego ta kategoria nie ma znaczenia dla rządzących w III RP – obojętnie, jaką orientację polityczną rządzący reprezentują? Nie jest możliwe w niniejszym artykule wielowymiarowe analizowanie tego zjawiska. Nieistotność dla rządzących określonej kategorii społecznej wynika z tego, że elity władzy postrzegają ją jako mało zagrażające ich władzy. Kiedy w okresie PRL-u, po czasach Władysława Gomułki, nowa elita partyjna zaczynała układać system i stosunki społeczne, od razu spostrzegła, że dla jej „wiecznego trwania” nie są groźni intelektualiści, lecz nie mający nic do stracenia, pozbawieni dotychczas podmiotowości, młodzi ludzie. Nic więc dziwnego, że jedną z pierwszych decyzji „aparatu gierkowskiego” było powołanie do życia specjalnej placówki badawczo-naukowej: Instytutu Badań nad Młodzieżą przy Urzędzie Rady Ministrów podlegającego bezpośrednio premierowi. Autor niniejszego artykułu miał przyjemność pracować w tym Instytucie od początku jego powstania w 1972 roku do końca jego funkcjonowania, tj. do 1989 roku. Trwania i pracy Instytutu nie przerwał stan wojenny, ponieważ ekipa Wojciecha Jaruzelskiego jeszcze bardziej obawiała się młodzieży, niż ich poprzednicy. W rezultacie stan środowiska ludzi młodych w PRL-u był permanentnie analizowany i oceniany, a nawet poświęcono mu specjalne plenum KC PZPR (VII Plenum o Młodzieży). Paradoksalnie bardzo dobre rozeznanie środowiska ludzi młodych przez władzę komunistyczną

nie zapobiegło temu, że to właśnie ta kategoria społeczna „rozsadziła” ten system. Mimo że rewolucyjnej zmiany systemu dokonali młodzi ludzie, jedną z pierwszych decyzji solidarnościowej elity było zdeprecjonowanie ich znaczenia w konstruowanym na nowo systemie społeczno-politycznym. Z pewnością było wiele powodów i przyczyn, dlaczego zdecydowano się na taką strategię. Zasadniczo można stwierdzić, że rządzący przestali się obawiać młodych ludzi, uważając, że można to środowisko łatwo spacyfikować i kontrolować w zakresie ich zachowań społeczno-politycznych. Oczywiście jest to dość mocne uproszczenie wspomnianego problemu. Aczkolwiek deprecjacja ludzi młodych w Polsce, jako nieważnego i słabego składnika obecnego systemu społeczno-politycznego jest jeszcze jednym dowodem, że konflikt pokoleniowy trwa, ale w ukrytej formie. Rozległość wspomnianego konfliktu oraz jego natężenie nie dotarły jeszcze do świadomości elit rządzących, czyli przedstawicieli starego pokolenia. Trwa ukryta wojna pokoleniowa, a jej rezultaty owocują coraz bardziej widocznym „pęknięciem” pokoleniowym struktury społecznej.

Warto zapewne zastanowić się, czy ten stan rzeczy da się zmienić na tyle, aby funkcjonujące w systemie generacje, nie musiały tylko żyć obok siebie, czy działać w sposób jednostronnie sprofilowany na wzór dominującego pokolenia. Rozłam pokoleniowy jest dla każdego systemu społeczno-politycznego dezintegracyjny. Obecna, trwająca, ale ukrywana publicystycznie wojna pokoleniowa, rozlewa się i obejmuje coraz to nowe terytoria. Najbardziej jest to widoczne w sferze konsumpcji, preferowanego sposobu życia, stosunku do religii, a także polityki. Głównym teatrem starć młodego pokolenia ze starym staje się jednak rodzina. Jeszcze do niedawna była to struktura, która dla wszystkich Polaków była wartością, wspólnotą i instytucją bezsprzecznie najważniejszą. Czy chcemy być razem w rodzinie, w ramach permanentnie zmieniającego się systemu? Czy da się wytworzyć nowe zasady współistnienia w rodzinnych relacjach pokoleniowych? Warto podkreślić, że zupełnie odmienne oczekiwania wobec rodziny mają starzy i młodzi Polacy. W efekcie wizja życia rodzinnego młodego i starego pokolenia jest zupełnie niekoherentna. Również problemem wymagającym pilnej analizy socjologicznej jest ustalenie, czy chcemy być razem międzypokoleniowo w różnych strukturach

instytucjonalnych państwa? Dlaczego państwo powinno wytworzyć mechanizmy kreujące powstawanie więzi międzypokoleniowych, zapobiegać powstawaniu „gett pokoleniowych”? Obecnie to państwo, po rodzinie, staje się głównym polem rozgrywek międzypokoleniowych. Oczywiście jest to, że wojna międzypokoleniowa rozwija się również na wielu frontach pozainstytucjonalnych. Najbardziej spektakularną postać jej przebiegu można odnaleźć w praktykowanych formach życia pokoleń. Każde z funkcjonujących w systemie pokoleń ma swoją własną wizję rzeczywistości i świata, posiada swoją godność i etyczne preferencje oraz charakterystyczną tożsamość. Czy partnerskie relacje między pokoleniami są w stanie skutecznie modyfikować proces zmian? Jeśli prawidłowością jest, że stare pokolenie w miarę upływu czasu staje się coraz bardziej konserwatywne, to czy ten stan może być efektywnie modyfikowany przez nowoczesne działania młodych osób? Przy czym nowoczesne działania rozumiane są w tym przypadku jako postępowe, otwarte, tolerancyjne. W starym pokoleniu dominującym zachowaniem oraz właściwością są potrzeby uporządkowania i racjonalizacji życia oraz przekonanie, że to ono ustanawia reguły i porządek świata. Z kolei dla młodego pokolenia tymi dominującymi wartościami są potrzeby: realnego wpływu na rzeczywistość i zero-jedynkowa wizja świata oraz podmiotowa i zindywidualizowana możliwość wyróżnienia się.

Towarzyszy temu pokoleniu głębokie przekonanie, że jest ono najważniejsze. Bez popełnienia specjalnego błędu można działania i zachowania starego pokolenia określić jako autorytarne, a młodego, jako egoistyczno-liberalne. Stare pokolenie mimowolnie układa swoje relacje z młodym z pozycji siły, wynikające z faktu posiadania kompetencji, zasobów materialnych, poczucia misji, kontrolowania i dyspozycji zasobami instytucji państwa. W rozumieniu prominentnych przedstawicieli starego pokolenia to oni najlepiej wiedzą, co jest potrzebne do funkcjonowania młodszych od nich generacji, i z tytułu dotychczasowych zasług oraz osiągnięć właśnie im należy się z ich strony szacunek. W tym rozumieniu to oni najlepiej wiedzą, co to jest „polskość” i patriotyzm, jak należy się zachowywać, jak budować stosunki oraz więzi z innymi, szczególnie młodymi ludźmi. Poprzez kontrolę publicznych instytucji państwa starają się oni narzucić własną wizję sposobu życia, co

powoduje silne kurczenie się obszaru wartości uznawanych przez młodych ludzi. Nie bez znaczenia dla przebiegu relacji pokoleniowych ma stan posiadanych zasobów kapitałowych przez stare generacje. Na ogół osobisty kapitał jest efektem długoletniej pracy, a w konsekwencji przynależy on naturalnie przede wszystkim do starszego pokolenia. Starsze pokolenie, mając wystarczająco wysokie zasoby, jest w stanie odpowiednio użyć ich, do narzucenia swojej woli, określenia sposobu zachowań oraz kultury życia. Autorytaryzm postępowania starszego pokolenia wobec młodego wyrosły na gruncie różnic zasobowych, jest znaczącym generatorem napięć, które drażną nie od dziś nasze społeczeństwo. Nie ma prostego lekarstwa na eliminację autorytaryzmu z wachlarza zachowań starszego pokolenia. Nie wystarczy odwoływać się do jego poczucia moralności, poprawności, czy potrzeby budowy równości społecznej. Ważną rolę kulturotwórczą w tym zakresie pełnić może polityka. Problemem jest to, że od dawna tego nie czyni. Ostatnio wiele politycznie się dywaguje na temat potrzeby niwelacji wszelkiego rodzaju nierówności społecznych. Nie widać jednak, aby tak istotne nierówności, jak wykluczenie młodych z życia publicznego, czy blokada systemowa zajmowania przez nich ważnych funkcji społecznych, były przedmiotem szczególnego zainteresowania polityki. Owszem, politycy interesują się losem i możliwościami młodego pokolenia jedynie w sytuacji narastającej społecznie obawy, czy zapracuje ono na emerytury starszego pokolenia lub w celu pozyskania jego poparcia w wyborach. Wydaje się, że takie rozumienie roli młodego pokolenia jest wynikiem przekonania, że przecież młodzież kiedyś dojrzeje i w sposób naturalny przejmie pozycje starego pokolenia w systemie społeczno-politycznym. Politycy zatracili w ostatnich latach całkowicie zdolność kontaktu z młodym pokoleniem. Nie wiedzą, co się z młodzieżą stało i jak duży może mieć ona wpływ na kształt Polski i stan społeczeństwa. Dlaczego tak się dzieje w sytuacji, w której potencjalna rola polityki, jako moderatora stosunków między pokoleniami jest coraz ważniejsza? Bardzo trudno znaleźć na to pytanie rozsądną odpowiedź. Być może sytuacja, w której ogromna rzesza młodego pokolenia wyemigrowała z Polski, nie jest odbierana przez polityków jako istotna i groźna dla zachowania ich pozycji oraz możliwości efektywnego rządzenia Polską. Można założyć, że młode pokolenie nie znalazło swoistych

dla siebie politycznych form artykulacji, aprobowanych potrzeb i interesów, a stare, to widząc, uważa, że nie ma się czego obawiać. Dyferencja poglądów, sposobów życia oraz systemowa marginalizacja pozycji, determinująca permanentne zróżnicowanie młodego pokolenia, są na tyle duże, że nie są młodzi w stanie z tego tytułu lobbować na swoją korzyść i budować wyższej niż obecnie pozycji politycznej. Ukryta wojna pokoleniowa jednak trwa. W określonych warunkach młode pokolenie może stać się performerem nastawionym na eskalację konfliktu i pognębienie pokoleniowego starszego przeciwnika, kierując swoje pretensje na cały otaczający świat urządzony według wizji oraz potrzeb dorosłych.

Z analizy powyższych powodów warto podjąć trud badania relacji pomiędzy pokoleniami ludzi młodych i starszych w znacznie większym zakresie, niż to ma miejsce obecnie. Nasz system, w którym żyjemy, podlega bowiem potężnym i złożonym przemianom, których rezultaty są dość nieprzewidywalne. W tej sytuacji warto budować relacje oparte na międzypokoleniowej integracji społecznej. Polegające na tym, że starsi, jak i młodzi Polacy mogą wzajemnie wiele wnieść do swojego życia. Starsze i młode pokolenia funkcjonują bowiem obok siebie, i tylko od nas zależy, czy możemy to życie uczynić łatwiejszym i szczęśliwszym, pozbawionym konfliktów międzygeneracyjnych.

| BIBLIOGRAFIA

1. Bugajska B., (2010), *Młodość i starość: integracja pokoleń*, Szczecin, Wydawnictwo ZAPOL.
2. Czapiński J., Panek T., (2015), *Diagnoza społeczna 2015*, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf, [dostęp: 1 października 2019].
3. Domański H., Rychard A., Śpiewak P., (2005), *Polska jedna czy wiele?*, Warszawa, Wydawnictwo TRIO.
4. Fukuyama F., (1997), *Zaufanie: kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
5. Inglehart R., Norris P., (2006), *Sacrum i profanum. Religia i polityka na świecie*, Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.

6. Leder A., (2013), *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
7. Marody M., Konieczna-Sałamatin J., Sawicka M., Mandes S., Kacprowicz G., Bulkowski K., (2019), *Spółeczeństwo na zakręcie: zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
8. Mazuś M., (2019), *Raport z badań: jak kupujesz, tak głosujesz*, „Polityka”, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1934966,1,raport-z-badan-jak-kupujesz-tak-glosujesz.read>, [dostęp: 1 października 2019].
9. Nowak S., (2009), *O Polsce i Polakach. Prace rozproszone 1958–1989*, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
10. Skarżyńska K., (2020), *My. Portret psychologiczno-społeczny Polaków z polityką w tle*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
11. Stankiewicz P., (2018), *21 polskich grzechów głównych*, Warszawa, Wydawnictwo Bellona.
12. Szlendak T., (1998), *Technomania. Cyberplemię w zwierciadle socjologii*, Toruń, Wydawnictwo Graffiti BC.